

Elita Kaliska, O co tu chodzi

Narzekacie, że jest wam ciężko?
Narzekacie, że nie macie pieniędzy, tak?
Że nie możecie się wozić mercedesem,
Że nie macie dresików, trzy paski.
Ej, ja wam powiem co to jest życie.
NIEKTÓRZY NARZEKAJĄ, BO NIE MAJĄ,
A WY NARZEKACIE, CHOCIAŻ MACIE.
Przemyślcie moje słowa...
Życie nie śliczne, życie patologiczne,
Wiesz o czym mówię?
Przecież jest to logiczne.
On alkoholik, katowana kobiecina,
Wódka, koledzy, plan drugi to rodzina.
Butelki wina, pod sklepem po godzinach.
Jakie wspomnienia zostawia w oczach syna?!
Noc poza domem, wspiera amfetamina,
Syn lat 14, a w głowie heroina,
Ucieczki z domu, sięganie po szlugi.
A gdzie dzieciństwo i ojcowskie nauki??
Ścigają suki, u wszystkich kumpli długi.
Co się z nim dzieje, czyżby rósł tatuś drugi?!
Dobra od zła nie potrafi rozróżniać.
Wóz przepalony, została tylko próżnia.
Co go wyróżnia? Brak życia i miłości,
Na wzorec ojca nasienie pełne złości.
Napady, włamy, cwaniackie nawyki,
Przekręty, kumple, alkohol, narkotyki.
Złość wydobyta, nienawiść znajomości,
Zabójstwo ojca i dwóch niewinnych gości...
Serce jak kamień, nie zna już litości,
Zemsta jest słodka, szczególnie w takiej złości.
Niewiele mu to dało 19 9 1
W pościgu zastrzelony przez 2 9 7.
O co tu chodzi? Jak układa się życie?
Że jeden na dnie, a drugi jest na szczycie.
Ten trudny dzieciak, bogaty z wykształceniem,
A ułożony z przeciwnym przeznaczeniem. x2
O co tu chodzi...
Dzieciak niewinny, porządny ułożony,
Który dzień w dzień przynosił piątki ze szkoły.
Nigdy wagary, raz raz tylko się zdarzyło
I to co się stało jego życie zmieniło.
Dziecko było w domu dobrego i bogatego,
Według bożych przykazań wychowującego.
Był to osobnik z domu bardzo szanowanego,
Nikt nie przypuszczał ile z tym chłopaku złego.
Grudniowe '98 pierwszy dzień z kalendarza
I pierwsze wagary, morderstwo taksówkarza.
Niespodziewanie zdarzenie się wydarza,
Bo na taksówkę nie starczyła gaża [gaża gaża].
Śledztwo pracuje, gówniarza odnajduje,
A on w swojej obronie policjanta morduje.
To go ratuje, ucieka i nie wraca,
Jednak czy naprawdę mu się oplaca?
Dwa dni później znaleziony za miastem,
Sznur na gałęzi owija szyję sprawcy.
Czy nie wytrzymał? Czy życie go przerosło?
Miał być prawnikiem, WIDOCZNIE COŚ NIE POSZŁO.
O co tu chodzi? Jak układa się życie?
Że jeden na dnie, a drugi jest na szczycie.
Ten trudny dzieciak, bogaty z wykształceniem,
A ułożony z przeciwnym przeznaczeniem. x3
O co tu chodzi...? Jak układa się życie?
Też znam kolesia, który pragnął być na szczycie.

Wożenie autem, nocami jak woźnica,
Z grupą koleśki po kaleńskich ulicach.
Wysokie loty, gangsterka pozowana,
Wartość niewielka, a wyższość udawana.
Wysokie loty, przyjaźni nadużycie,
SWOJĄ GŁUPOTĄ SAM SOBIE ZNISZCZYŁ ŻYCIE.
Sam sobie zniszczył życie, wiesz...?
A pragnął być na szczycie...